Nadzwyczajne wydanie (cena 10 h z tego 2 h na cele opieki wojennej).

Niedziela 5 listopada 1916 godzina 6 rano.

Nadzwyczajny numer „NAPRZODU"

Proklamowanie niepodległości Królestwa Polskiego.

Wiedeń, 4 listopada.

Jutro ogłoszoną zostanie w generał-gubernii lubelskiej następująca proklamacya:

„Do mieszkańców generał-gubernii lubelskiej:

Jego cesarska Mość cesarz Austryi i apostolski król Węgier i Jego cesarska Mość cesarz Niemiec, przejęci silną wiarą w ostateczne zwycięstwo ich broni, ożywieni pragnieniem, by obszarom polskim, które ich waleczne wojska wśród ciężkich ofiar wyrwały z pod panowania rosyjskiego, otworzyć szczęśliwą przyszłość, ułożyły się, by z tych obszarów utworzyć samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu.

Ściślejsze ustalenie granic Królestwa Polskiego pozostaje zastrzeżonem.

W przyłączeniu się do obu sprzymierzonych mocarstw nowe królestwo znajdzie rękojmie, których potrzebuje dla swobodnego rozwoju swych sił. W własnej armii żyć mają nadal sławne tradycye wojsk polskich dawnych czasów i pamięć o tych walecznych Polakach, którzy w ostatniej wojnie brali udział. Organizacya, wyszkolenie i kierownictwo tej armii uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymierzeni monarchowie żywią niezłomną nadzieję, że życzenia co do państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego odtąd spełnią się przy wskazanem uwzględnieniu ogólno-politycznych stosunków Europy, jakoteż przy uwzględnieniu pomyślności i bezpieczeństwa ich własnych krajów i ludów.

Wielkie zaś mocarstwa, które od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadują, z radością patrzeć będą, jak na ich granicy wschodniej powstaje i rozkwita nowe państwo, wolne. szczęśliwe i cieszące się ze swego życia narodowego.

Z Najwyższego rozkazu Jego cesarskiej Mości cesarza Austryi i apostolskiego króla Węgier.

Generał gubernator: podp. *Kuk*".

(Proklamacya zupełnie analogiczna w tym samym dniu ogłoszoną zostaje w generał gubernii warszawskiej).

Usamodzielnienie Galicyi.

Wiedeń, 4 listopada.

Jutrzejsza „Wiener Zeitung" ogłasza następujące cesarskie najwyższe pismo odręczne:

Kochany Doktorze Körber!

W myśl układu, jaki stanął między Mną a Jego cesarską Mością cesarzem Niemiec, będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez nasze waleczne wojska z pod panowania Rosyi, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu.

Przy tej sposobności myślę ze wzruszonem sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakich w ciągu moich rządów od kraju Galicyi doznałem, jako też o wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela, w obecnej wojnie w interesie zwycieskiej obrony wschodnich granic monarchii ponieść musiał i które mu zapewniają trwały tytuł do Mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Jest zatem Moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równolegle z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicyi nadać prawo samodzielnego urządzania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, dać przez to ludności Galicyi rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju.

Podając Panu ten Mój zamiar do wiadomości, polecam Panu, ażebyś, celem jego ustawowego urzeczywistnienia, wypracował i przedłożył Mnie odpowiednie wnioski.

Wiedeń, 4 listopada 1916.

Franciszek Józef, m. p. *Koerber*, m. p.

Przemówienie bar. Buriana do delegacyi Królestwa Polskiego.

W poniedziałek dnia 30 października minister spraw zagranicznych baron Burian przyjął deputacyę polskich osobistości, która z Warszawy przez Berlin tu przybyła, a składała się z rektora uniwersytetu warszawskiego, prezydenta warszawskiej Rady gminnej dra Józefa Brudzińskiego, burmistrza Warszawy inżyniera Zygmunta Chmielewskiego, przedstawiciela gminy żydowskiej profesora uniwersytetu Dicksteina, przedstawiciela Głównego Wydziału Pomocy Stanisława Dzierżbickiego, byłego posła do Dumy Michała Łempickiego, księcia Franciszka Radziwiłła, komendanta milicyi warszawskiej i hr. Adama Ronikiera, prezydenta komitetu wykonawczego Głównej Rady Opiekuńczej.

Imieniem deputacyi wygłosił rektor Brudziński mowę, w której wyraził szereg życzeń narodu polskiego, kulminujących w utworzeniu państwa polskiego.

Na tę przemowę odpowiedział baron Burian:

„Żywe zadowolenie sprawia mi powitać tu Was, wielce czcigodni Panowie, i módz Was zawiadomić, że Jego Cesarska Mość, mój najmiłościwszy Pan i Jego dostojny sprzymierzeniec, Jego Cesarska Mość, cesarz Niemiec, postanowili państwo polskie ponownie powołać do życia.

Przyszłe Królestwo Polskie będzie mogło, rozumie się, rozpocząć swoją pełną egzystencyę państwową dopiero po zawarciu pokoju i w ścisłym związku z obu mocarstwami centralnemi, a mianowicie znaleść zarówno pod względem politycznym jak i wojskowym gwarancye swego istnienia.

Wyraziliście, Panowie, w swoim memoryale szereg życzeń, do których obecnie nie można jeszcze przystąpić. Możecie jednak być pewni, że w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami niemieckimi starać się będę w czasie właściwym uczynić zadość Waszym życzeniom wedle możności.

Także dotychczas już wielokrotnie dawaliśmy dowód naszego żywego i czynnego zainteresowania dla Polski i pracowaliśmy zgóry nad utworzeniem polskiego państwa.

Nie możemy jednak ustać w walce ani w pracy, tak, że gdy nadejdzie pokój, będziemy mogli spokojnie pod pomyślnemi auspicyami oddać Wam wyzwolone państwo polskie.

Chcemy Polskę spod jarzma rosyjskiego ostatecznie wyzwolić, i liczymy przytem na Waszą czynną współpomoc.

Miejcie pełne zaufanie do nas, złóżcie Wasz los z ufnością w ręce mocarstw sprzymierzonych i współdziałajcie wszystkiem i Waszemi duchowemi i materyalnemi siłami ziszczeniu postanowionego przez Austro-Węgry i Niemcy historycznego czynu:

Odbudowania wolnego, niepodległego Królestwa Polskiego.

Polscy goście spędzili po ich oficyalnem przyjęciu jeszcze dłuższy czas w ministerstwie spraw zagranicznych w ożywionej rozmowie z baronem Burianem i z przybyłymi wraz z nim na przyjęcie ambasadorami bar. von Macchio, Meryem, hr. Forgachem, posłami Ugronem i bar. Hönning radcą dworu Montlong i radcą legacyjnym hr. Hoyosem. Odjechali oni następnego dnia z powrotem do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, pojawiła się ta sama polska deputacya dnia 28 października u kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega, gdzie przyjęto ją w podobny sposób, jak w Wiedniu.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan [illegible] ski. Drukarnia Ludowa [illegible] (Telefon 1310)